

Sprawozdanie z XLV Sympozjum Sekcji Koleopterologicznej PTE w Szczecinie i Puszczy Bukowej, 29 maja – 1 czerwca 2025 roku

Report from the 45th Symposium of the Coleopterological Section of the Polish Entomological Society
in Szczecin and Puszcza Bukowa forest, May 29th – June 1st, 2025

XLV Sympozjum Sekcji Koleopterologicznej PTE odbyło się w Szczecinie-Kłęskowie, wzięło w nim udział 38 osób, zaś miejscem obrad był hotel Dąbska 7.

Osiedle Kłęskowo to dawny majątek Hökendorf, w latach 1797–1945 należący do rodziny DOHRNÓW, którego trzy szczecińskie pokolenia to poważani przedsiębiorcy i politycy z rozległymi kontaktami i wpływami, rozmiłowani w nauce i sztuce, ale także rozpoznawalni w świecie nauki zoologicznej, wokół których rozegrała się szczecińska historia entomologii. Wychodząc z miejsca Sympozjum, w zasięgu wzroku, mieliśmy ścianę drzew Parku Leśnego Kłęskowo, czyli pozostałość założenia parkowego przy nieistniejącej już letniej rezydencji Dohrnów. Z lewej strony, na pagórku, polanę po przykościelnym cmentarzu, na którym do 1948 roku, stała kaplica rodziny Dohrnów i zaprzyjaźnionych z nimi Zietlemannów. Dziś w okolicy znajdują się dwa upamiętnienia tej rodziny: tablica informacyjna przy ruinach ich majątku (2015) oraz rondo imienia Marii BARANOWSKIEJ-DOHRN (1856–1918) (2019) – żony Antona DOHRNA, matki ostatniego właściciela majątku Hökendorf – Bogusława DOHRNA (1875–1960). Maria – Polka, poliglotka i tłumaczka, odegrała istotną rolę nie tylko w organizacji sławnej Stacji Zoologicznej w Neapolu swojego męża, ale także w tworzeniu antycznej kolekcji DOHRNÓW, eksponowanej obecnie (w niewielkim fragmencie) w Muzeum Narodowym w Szczecinie.

Wzorem minionych lat, Sympozjum nie miało tematu przewodniego, natomiast mocno eksponowanym wątkiem była historia i dziedzictwo szczecińskiej entomologii. Pierwszy dzień Sympozjum zaczęliśmy nietypowo – od spaceru po Szczecinie, poprowadzonego przez przewodnika miejskiego, Przemysława GŁOWE. Trasa, opracowana przez niego wspólnie z Martą KURZYŃSKĄ, poświęcona była entomologicznym wątkom w historii tego miasta, których początki związane są z powstaniem Szczecińskiego Towarzystwa Entomologicznego (Stettiner Entomologische Verein, 1837–1945; w dalszej części tekstu STE). Zaczęliśmy na Wałach Chrobrego (do 1945 Hakenterrasse), gdzie centralnym budynkiem tarasu widokowego nadodrzańskiej skarpy jest gmach Muzeum Narodowego w Szczecinie, ideowego następcy Muzeum Miasta Szczecina (Museum der Stadt Stettin, 1913–1945) z jego Działem Przyrodniczym (Naturkundemuseum), w którym zdeponowane były zbiory STE, obecnie znajdujące się w Muzeum i Instytucie Zoologii PAN w Warszawie.

Należałoby w tym miejscu wspomnieć, że zabudowę Tarasów HAKENA, z centralnym gmachem miejskiego muzeum, oraz wiele innych reprezentacyjnych gmachów i miejsc Szczecina zaprojektował radca budowlany – Wilhelm MEYER (1854–1935) – miłośnik i badacz motyli, który latach 1928–1935 pełnił funkcję przewodniczącego STE. Natomiast głównymi inicjatorami, mecenasami i darczyńcami kolekcji przyrodniczych szczecińskiego Muzeum byli: pośrednio Carl August DOHRN (1806–1892), a bezpośrednio jego synowie Heinrich DOHRN (1838–1913) i Anton DOHRN (1840–1909). Pierwszy, zwany „księciem entomologii”, doktor honoris causa Uniwersytetu w Królewcu (1862), przewodniczył STE w latach 1843–1887, budując jego znakomitą renomę. Za jego czasów STE zrzeszało badaczy z całej Europy i obu Ameryk. Od 1844 roku członkiem honorowym STE stał się przyjaciel Carla Augusta – Aleksander von HUMBOLDT (1769–1859). W tym czasie STE zaczęło także wydawać dwa, cenione w środowiskach naukowych, specjalistyczne czasopisma: „Stettiner Entomologische Zeitung” (1840–1944) i „Linnaea entomologica” (1846–1866). Po śmierci Carla Augusta jego sławna na całą Europę kolekcja chrząszczy – 12 szaf z 649 gablotami (Europa, Afryka Północna, Ameryka Południowa) – została przekazana miastu. Jego syn Heinrich, zoolog z doktoratem (Berlin 1861), nie tylko rozbudował kolekcję przyrodniczą ojca okazami z własnych wypraw – 8 szaf z 320 gablotami, zawierającymi m.in. karaczany (Blattodea), prostoskrzydłe (Orthoptera) oraz ważki (Odonata) (Afryka, Sumatra, Zatoka Gwinejska) – ale przejął również funkcję prezesa STE, którą pełnił do 1913

roku, a także doprowadził do wybudowania szczecińskiego muzeum. Razem ze swoim sławnym i uczonym bratem, Antonem DOHRNEM (1840–1909; habilitacja z zoologii w Jenie, 1868), oraz dzięki ich różnym kontaktom badawczym, systematycznie uzupełniali muzealną kolekcję przyrodniczą. Anton pod wpływem swojego przyjaciela, charyzmatycznego darwinisty, Ernsta HAECKLA (1834–1919), stał się specjalistą w zakresie badań biologii organizmów i ekosystemów morskich, które realizował w założonej przez siebie – i funkcjonującej do dziś – stacji zoologicznej w Neapolu (zał. 1872; obecnie Stazione Zoologica Anton Dohrn, przy którym funkcjonuje Darwin-Dohrn Museum). Okazy ze stacji Antona (preparaty mokre organizmów morskich) oraz okazy entomologiczne łowione w jej okolicy budowały zasób szczecińskiego muzeum.

Po krótkim wprowadzeniu, dotyczącym zarówno historii miasta i walorów jego położenia w dolinie Odry, wspięliśmy się na wieżę muzeum, skąd rozpościera się spektakularna panorama obejmująca nie tylko zabudowę miejską, ale także rozległości szczecińskiego Międzyodrza, jeziora Dąbie, wzgórze Puszczy Bukowej i Puszczy Wkrzańskiej, czyli kierunki wypraw badawczych zarówno ówczesnych, jak i dzisiejszych entomologów. Po obejrzeniu Szczecina „z lotu chrząszcza” przeszliśmy trasą prezentującą miejsca ściśle powiązane z historią szczecińskiej entomologii. Były to dwie siedziby – stara i nowa – dawnego Gimnazjum Mariackiego (obecne LO nr IX i II), których profesorowie nie tylko zaszczepiali w młodzieży miłość do przyrody, zachęcając do wypraw terenowych, ale także stali się założycielami STE, a gabinet przyrodniczy tej szkoły stanowił pierwsze miejsce przechowywania zbiorów entomologicznych STE (obecne LO nr IX). Po drodze zobaczyliśmy pozostałości po wielowiekowej historii tego miejsca – krużganek kolegiaty Mariackiej z widocznymi na murze gotyckimi ostrołukami – od 1543 roku zaadoptowany na potrzeby Pedagogium Książęcego, szkoły średniej kształcącej pomorskie elity, założonej przez Gryfitów, władców Pomorza. Po przejściu Szczecina przez Szwedów Pedagogium zostało przekształcone w Gimnazjum Mariackie (od 1667), które kultywowało swe książęce pochodzenie. Następnie przeszliśmy zaułkami przyszkolnych Domków Profesorskich, gdzie niektórzy z uczestników spaceru poszukiwali już chrząszczowych skarbów. Udaliśmy się w stronę Zamku Książąt Pomorskich. To za sprawą jednego z jego mieszkańców, ocenianego również jako najbardziej światłego z dynastii Gryfitów, Filipa II, zostało zaprezentowane światu bogactwo Pomorza – również przyrodnicze – pod postacią Wielkiej Mapy Księstwa Pomorskiego (1618), opracowanej przez Eilharda LUBINUSA. Na jednym z dziedzińców zamku rzuciliśmy okiem na planszową wystawę prezentującą widoki Szczecina do czasu zniesienia statusu twierdzy (1873), ograniczającej dotąd rozwój urbanistyczny tego miasta. Jedna z rycin, zamieszczona w dziele wydawcy i grafika z Bazylei Matthäusa MERIANA (1652), będąca perspektywicznym widokiem zamku i jednocześnie najbardziej precyzyjnym jego wizerunkiem, stała się wizualną podstawą odbudowy jego bryły po 1945 roku. Wspaniale ilustrowane dzieła jego córki, entomolożki i akwarelistki, Marii Sibylli MERIAN (1647–1717) były chlubą biblioteki STE. W swych wspomnieniach pisał o tym dr Ernst URBAHN, wieloletni redaktor naczelny „Stettiner Entomologische Zeitung” (1927–1944), badacz pomorskich motyli, egzaminujący w latach 40. XX wieku na szczecińskim zamku przyszłych nauczycieli biologii. Następnie udaliśmy się w stronę „nowego miasta”, powstałego w wyniku likwidacji twierdzy (dzielnice mieszkaniowe, parki, infrastruktura miejska). Jego symbolem jest neogotycki Czerwony Ratusz, którego wejście poprzedzono arkadowym portykiem, zdobionym alegorycznymi rzeźbiarskimi przedstawieniami czterech źródeł ówczesnej potęgi Szczecina: „Przemysłu”, „Rolnictwa”, „Żeglugi” i „Wiedzy”. To dzięki nim również ugruntowała się i rozwinęła działalność STE, w sposób decydujący przyczyniając się do stworzenia drugiego znaczącego, obok Greifswaldu, choć nieuniwersyteckiego, ośrodka naukowego w zakresie przyrody dla prowincji Pomorze. Spacer zakończyliśmy przy znajdujących się nieopodal kamienicach Heiricha DOHRNA (al. 3. Maja 22 / Lindenstraße 22). W jednej z nich, w latach 1853-1912 mieściła się druga, przejściowa siedziba przyrodniczych zbiorów muzealnych, do czasu ich przeniesienia do nowo wybudowanego gmachu Muzeum Miasta Szczecina (obecnie Muzeum Narodowego w Szczecinie). W tym miejscu, dzięki zatrudnionym specjalistom, zbiory nie tylko gromadzono (powiększono) i przechowywano (preparowano, konserwowano), ale też opracowywano (opisywano okazy, przeprowadzano badania i publikowano ich wyniki) i eksponowano. Placówkę odwiedzili uczestnicy 38. zjazdu Towarzystwa Niemieckich Przyrodników i Lekarzy – najstarszej i największej niemieckiej naukowej organizacji o interdyscyplinarnym charakterze, z sekcją entomologiczną. Zgromadzenie odbyło się w dniach 18–24 września 1863 roku, dzięki rozległym kontaktom Carla Augusta DOHRNA. Do Szczecina przybyło wtedy 600 gości, nie tylko z Niemiec. Zjazd przeszedł do historii dzięki wystąpieniu wspomnianego już Ernsta HAECKLA, który tu po raz pierwszy publicznie zaprezentował swoje rozwinięcie darwinowskiej teorii ewolucji zwierząt, włączając w nią człowieka. Wydarzenie wykorzystano również do pokazania potencjału miasta (koncerty, spektakle, przyjęcia, wyprawy parowcem w tereny rekreacyjne bliskich okolic Szczecina) oraz najistotniejszych dokonań jego elity, w tym przede wszystkim do przedstawienia dorobku STE. Wtedy też ugruntował się pomysł stworzenia muzeum przyrodniczo-naukowego dla Pomorza, sfinalizowany jeszcze w tym samym roku powołaniem towarzystwa

muzealnego „Muzeum Pomorskie”, dzięki któremu Heinrich DOHRN doprowadził do wybudowania muzeum miasta i umieszczenia w nim kolekcji przyrodniczych (1913). Domknięcie tej opowieści odbyło się w trakcie oglądania zachowanej i odrestaurowanej klatki schodowej kamienicy mieszkalnej Dohrnów, w której obecnie mieści się Grand Focus Hotel Szczecin.

Jak się okazało nasz spacer przebiegł wzdłuż brzegów Odry, ale przewodnicy wabili nas smaczkami z wnętrza miasta zachęcając do kolejnych odwiedzin. Chodzi o owadzie elementy na fasadach budynków oraz zagadki największego w Polsce, a trzeciego w Europie, cmentarza centralnego – ogrodu wiecznego spoczynku, zaprojektowanego przez wspomnianego już Wilhelma MEYERA (otwarty w 1901). Tam znajdziemy nie tylko nagrobek tegoż MEYERA czy innych postaci związanych z STE, ale też aleje układające się w kształt poświętnika (*Scarabaeus*), symbolu wędrówki słońca po niebie i wiecznego odrodzenia. A w licznych, zacienionych zakamarkach oczywiście żywe chrząszcze!

Dniem „referatowym” tradycyjnie był piątek. Przewodniczący Sekcji powitał uczestników, po czym uczciliśmy minutą ciszy pamięć zmarłych niedawno kolegów – Stanisława KNUTELSKIEGO (1959–2024) i Daniela KUBISZA (1957–2025). Następnie pogratulowaliśmy Lechowi BUCHHOLZOWI, pracującemu ostatnio na stanowisku Regionalnego Konserwatora Przyrody w Kielcach, sukcesu w postaci ustanowienia rezerwatu przyrody Bliżyńskie Lasy Naturalne, o powierzchni prawie 3000 ha, niespotykane dużej w realiach polskiej ochrony przyrody.

Wprowadzając referat, poświęcony walorom przyrodniczym Puszczy Bukowej, wygłosiła Grażyna DOMIAN. Następnie przeszliśmy do tematyki historycznej: Marta KURZYŃSKA (Muzeum Narodowe w Szczecinie) omówiła historię entomologii w Szczecinie do 1945 roku, a Przemysław SZYMROSZCZYK opowiedział o kolekcjach ziem zachodnich w Muzeum i Instytucie Zoologii PAN, uzupełniając w ten sposób poprzednie wystąpienie. Oleg ALEKSANDROWICZ omówił zmiany w koleopterofaunie Białorusi na przestrzeni minionych 30 lat, nawiązując do opublikowanego niedawno przez Uniwersytet Pomorski w Słupsku nowego wydania wykazu chrząszczy tego państwa. Paulina ORSKA i Marek PRZEWOŻNY zaprezentowali badania nad różnorodnością Carabidae w okolicach Jeziora Głębokiego w Szczecinie, a następnie Jerzy M. GUTOWSKI wraz z współautorami (Marek MIŁKOWSKI, Andrzej LASON, Ryszard ORZECZOWSKI i Rafał RUTA) podsumowali stan wiedzy o bogatkowatych Polski. Paweł SIENKIEWICZ i Szymon KONWERSKI opowiedzieli o trwających badaniach chrząszczy Wielkopolskiego Parku Narodowego, a tę część sesji referatowej zakończyli Tomasz KREPSKI, Katarzyna KUCZYŃSKA i Mateusz WOJCIUKIEWICZ omówieniem wyników badań chrząszczy obszaru Natura 2000 „Torfowisko Reptowo”. Pierwszy referat po przerwie obiadowej wygłosili Karol KOMOSIŃSKI i Marek MIŁKOWSKI, podsumowując wyniki badań Staphylinidae terenów zielonych Radomia. Radomir JASKUŁA i Kinga NOWAK opowiedzieli o obcych i inwazyjnych gatunkach owadów środkowej Polski, a Małgorzata CZAJA – o występowaniu *Megabruchidius dorsalis* i jego parazytoidea w Warszawie. W kolejnym komunikacie Katarzyna KUCZYŃSKA omówiła chrząszcze wodne zespołu przyrodniczo-krajobrazowego „Wodozbiór” w Szczecinie. Krzysztof SUĆKO i Jerzy M. GUTOWSKI przedstawili zależności między strukturą martwego drewna a bogactwem gatunkowym chrząszczy w lasach północno-wschodniej Polski, zaś Konrad WIŚNIEWSKI, Oleg ALEKSANDROWICZ, Mikołaj KAZULKA i Illia UHAROV zaprezentowali założenia i wstępne wyniki (dotyczące Carabidae i Staphylinidae) szeroko zakrojonego monitoringu wrzosowisk poddanych kontrolowanemu wypalaniu. Na zakończenie sesji referatowej Rafał RUTA podzielił się refleksjami dotyczącymi stanu wiedzy o koleopterofaunie buczyn niżowych w Polsce.

Po przerwie kawowej przeszliśmy do spraw Sekcji. Odbyły się wybory przewodniczącego, którym na kolejną kadencję (przy braku kontrkandydatów) został Rafał RUTA. Przedyskutowaliśmy również postępy w pracach nad czerwoną listą chrząszczy Polski, uznając, że ściśle przyjęcie kryteriów IUCN będzie zadaniem karkołomnym.

Wieczorem, Dawid MARCZAK opowiedział o swoich chrząszczarskich wyprawach do Serbii i Macedonii. Później najwytrwalsi i najbardziej spragnieni pracy w terenie wybrali się do lapidarium dawnego, XIX wiecznego cmentarza ewangelickiego przy ul. Smutnej, na poszukiwania chrząszczy. Okazało się, że już ten krótki rekonesans przyniósł informacje o kilku rzadko spotykanych gatunkach.

W sobotę odbyła się wycieczka terenowa – za sugestią Grażyny DOMIAN udaliśmy się do projektowanego (od kilku dekad) rezerwatu przyrody Dolina Ponikwy. Przy sprzyjającej pogodzie udało się zebrać wiele obserwacji i okazów, które posłużą do przygotowania opracowania poświęconego koleopterofaunie tego obszaru.

Po obiadowej w sobotni wieczór wspomnieniami podzielił się Lech BUCHHOLZ, który badał chrząszcze Puszczy Bukowej w latach 1987–1991. Oddajmy głos Lechowi: „Jedynym miejscem, gdzie wówczas można było szukać saproksylobiontów, były pniaki. W pniakach znalazłem wtedy dwa puszczańskie gatunki – *Denticollis rubens* i *Stenagostus rhombeus*. Poza tym stosowaliśmy metody tradycyjne – dłutka i siekiery (à la „Dziadek” BURAKOWSKI), czerpakowanie, otrząsanie i samolówki Janusza NOWACKIEGO, które zainstalowane były przy leśniczówkach. Było to kilka lat badań, jednak będąc wówczas zaabsorbowanym badaniami w rezerwacie „Bielinek”,

do badań w Puszczy Bukowej podchodziłem z nieco mniejszym zaangażowaniem, przebywając w niej każdorazowo, przy okazji około jednodobnych wyjazdów do Bielinka, przez 1–2 dni. Geneza badań ma zresztą związek z badaniami w Bielinku. Odwiedzając co roku biuro Konserwatora Przyrody w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie w celu otrzymania zezwolenia na badania w rezerwacie próbowałem uzyskać informację o możliwości dofinansowania takich badań. Okazało się, że dofinansowanie badań nad chrząszczami rezerwatu „Bielinek” nie było możliwe, ale dostępne były środki na rozpoznanie walorów przyrodniczych świeżo wówczas utworzonego [red.: powołano go w 1981 roku]. Szczecińskiego Parku Krajobrazowego – „Puszczy Bukowej”. Podpisaliśmy umowę na cztery lata i w zespole złożonym z Marka BUNALSKIEGO, Janusza NOWACKIEGO i mnie zaczęliśmy przyjeżdżać do Puszczy Bukowej. Pierwsze przyjazdy odbywaliśmy pociągiem, w Szczecinie przesiadaliśmy się na autobus podmiejski do Płoni (peryferyjnego osiedla będącego dawną wsią), a stamtąd szliśmy ok. trzy kilometry pieszo by dotrzeć do Puszczy. Pierwszy raz przyjechaliśmy mając podpisaną umowę, ale jeszcze nie znając Puszczy Bukowej. Zapukaliśmy do napotkanej leśniczówki, gdzie trafiliśmy na bardzo sympatycznego i starającego się nam pomóc emerytowanego leśniczego Zbigniewa MAZURKIEWICZA, który nas przygarnął, oferując noclegi i puszczański trunek z dodatkiem marzanki wonnej. Była to baza do penetrowania wschodniej części Puszczy Bukowej. Współpraca się rozwijała, przy rezerwacie „Kołowskie Parowy” mieliśmy kolejną bazę w niezamieszkałej leśniczówce pilnowanej przez robotnika leśnego. W 1988 roku pojawiło się słynne „ARO” – samochód terenowy, którym dojeżdżaliśmy z Poznania, przemieszczaliśmy się po Puszczy i w którym często nocowaliśmy. Niejednokrotnie w prowadzonych badaniach pomocą służyli nam zarówno pracownicy biura Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Szczecinie, Parku Krajobrazowego, jak i Lasów Państwowych (Nadleśnictwo Gryfino) i współpraca ta układała się bardzo dobrze. Nieporozumienia z leśnikami pojawiły się po raz pierwszy, gdy wystąpili oni z wnioskiem o zgodę na wycięcie drzew, rzekomo „zagrożających bezpieczeństwu na drodze publicznej”, w jednym z rezerwatów (w którym nawiasem mówiąc publicznej drogi nie było). Rozpoczęły się dość ostre dyskusje, gdyż zależało nam na właściwej ochronie przynajmniej rezerwatów przyrody, a przedstawiciele Lasów Państwowych widzieli także tam, wyłącznie wartość ekonomiczną drzewostanów i realizowali działania służące pozyskiwaniu drewna w każdym możliwym miejscu. W odpowiedzi na sugestię o bezzasadności tych prac i ich negatywnym wpływie na wartość przyrodniczą Puszczy Bukowej wyrażoną podczas wizji terenowej z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego usłyszałem [cyt.]: *«My, leśnicy, nie możemy sobie na to pozwolić»*. Gdy poinformowałem adwersarzy, że też jestem leśnikiem [z wykształcenia], usłyszałem odpowiedź [cyt.]: *«Gdybyś pan, k..., był leśnikiem, to byś pan takich bzdur nie opowiadał»* i był koniec dyskusji. To wydarzenie było pierwszym, psującym nieco nasze relacje z leśnikami, ale zacieśniającym współpracę naszego zespołu z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody w Szczecinie, w zakresie ochrony przyrody w Puszczy Bukowej. Dalsza współpraca owocowała prośbami o opiniowanie podobnych spraw. Jedną z nich był wniosek o wycięcie starych buków w projektowanym rezerwacie „Ponikwa” (tym samym, który odwiedziliśmy w czasie sobotniej wycieczki), którego zasadność ustanowienia zgłoszona była już wówczas w Nadleśnictwie. Gdy przyjechaliśmy na miejsce okazało się, że potężne, ponad 250-letnie buki zostały już wycięte. Leśnicy twierdzili, że musieli je wyciąć, bo [cyt.]: *«te staruchy przeszkadzały małym drzewkom hamując ich wzrost»*. Z tego co się później dowiedziałem od Koleżanki Grażyny DOMIAN, niedługo po zakończeniu naszych badań odstąpiono od wykonywania cięć w rezerwach, a efektem tego jest miłe zaskoczenie, jakiego doznałem gdy po blisko 35 latach zobaczyłem jak aktualnie prezentują się objęte ochroną lasy Puszczy Bukowej. Grażynę [DOMIAN] znam od czasu naszych badań w Puszczy – była wówczas pracownicą Szczecińskiego Parku Krajobrazowego, wielokrotnie służącą nam pomocą. Do dnia dzisiejszego jest osobą oddaną bez reszty ochronie Puszczy Bukowej i zgłębianiu wiedzy o grzybach tego obszaru. Później spotykaliśmy się przy różnych okazjach, m.in. na sympozjach Klubu Przyrodników. Dzięki tym kontaktom docierały do mnie informacje o dalszych losach ochrony przyrody w Puszczy Bukowej”.

W wyniku wyżej wspomnianych badań ukazało się kilka publikacji poświęconych chrząszczom Puszczy Bukowej. Przez Lecha BUCHOLZA i Marka BUNALSKIEGO, opracowane zostały nadrodziny Scarabaeoidea i Elateroidea (s. str.) oraz rodzina Silphidae. Część materiałów z innych grup chrząszczy opracowali Jerzy GUTOWSKI i Daniel KUBISZ. Publikacje te (w tym także publikacja Janusza NOWACKIEGO dotycząca motyli z rodziny Noctuidae) oraz podsumowanie badań wraz z wnioskami dotyczącymi ochrony przyrody na poddanym badaniom obszarze i zagrożeniach, jakie dla tego kompleksu leśnego generuje gospodarka leśna, znalazły się w 2. zeszytzie 12. tomu „Wiadomości Entomologicznych” z 1993 roku, który jest w całości poświęcony owadom Puszczy Bukowej. Zagrożeniom leśnej entomofauny Puszczy Bukowej poświęcona jest praca BUCHHOLZA z czwartego tomu rocznika „Prądnik” z 1991 roku.

W niedzielne przedpołudnie XLV SEKOL dobiegł końca, a jego uczestnicy rozjechali się po Polsce. Tymczasem, gdzieś tam, w bukowych pniakach, być może czekają na nas potomkowie nadobnicy alpejskiej, złowionej w Klęskowie, ręką któregoś z Dohrnów, w XIX wieku. Okaz obecnie znajduje się w zasobie Muzeum i Instytucie Zoologii PAN, wskazując cel przyszłych poszukiwań w Puszczy Bukowej.

Rafał RUTA, UWr Wrocław
Marta KURZYŃSKA, Muzeum Narodowe w Szczecinie
(współpraca autorska: Lech BUCHHOLZ, RDOŚ Kielce)

Ilustracje



Fot. 1. Uczestnicy Sympozjum. Stoją, od lewej: Rafał PIECHOWSKI, Rafał RUTA, Wojciech KUCZA, Ryszard ORZECHOWSKI, Lech BUCHHOLZ, Małgorzata OSSOWSKA, Krzysztof SUĆKO, Illya UHAROV (ledwie widoczny), Grażyna DOMIAN, Oleg ALEKSANDROWICZ, Eliza GRABOWSKA, Konrad WIŚNIEWSKI, Czesław GREŃ, Przemek SZYMROSZCZYK, Mikołaj KAZULKA, Katarzyna KUCZYŃSKA, Tomasz KREPSKI, Jerzy M. GUTOWSKI, Krzysztof LUBECKI, Marta KURZYŃSKA, Marek PRZEWOŻNY, Michał ARGASIŃSKI, Marek MIŁKOWSKI, Miłosz MAZUR, Karol SZAWARYN, Jakub MASIARZ, Paweł SIENKIEWICZ, Paulina ORSKA. Kucają, od lewej: Małgorzata CZAJA, Szymon CZERWIŃSKI, Andrzej LASOŃ, Karol KOMOSIŃSKI, Radomir JASKUŁA, Dariusz TARNAWSKI.

Photo 1. Participants of the Symposium. Standing, from the left: Rafał PIECHOWSKI, Rafał RUTA, Wojciech KUCZA, Ryszard ORZECHOWSKI, Lech BUCHHOLZ, Małgorzata OSSOWSKA, Krzysztof SUĆKO, Illya UHAROV (barely visible), Grażyna DOMIAN, Oleg ALEKSANDROWICZ, Eliza GRABOWSKA, Konrad WIŚNIEWSKI, Czesław GREŃ, Przemek SZYMROSZCZYK, Mikołaj KAZULKA, Katarzyna KUCZYŃSKA, Tomasz KREPSKI, Jerzy M. GUTOWSKI, Krzysztof LUBECKI, Marta KURZYŃSKA, Marek PRZEWOŻNY, Michał ARGASIŃSKI, Marek MIŁKOWSKI, Miłosz MAZUR, Karol SZAWARYN, Jakub MASIARZ, Paweł SIENKIEWICZ, Paulina ORSKA. Squatting, from the left: Małgorzata CZAJA, Szymon CZERWIŃSKI, Andrzej LASOŃ, Karol KOMOSIŃSKI, Radomir JASKUŁA, Dariusz TARNAWSKI.



Fot. 2. Wały Chrobrego, zaczynamy spacer po Szczecinie (fot. R. RUTA).
Photo 2. We are beginning the historical walk in Szczecin (photo R. RUTA).



Fot. 3. W kamienicy DOHRNÓW (fot. R. RUTA).
Photo 3. In the DOHRN's tenement building (photo R. RUTA).



Fot. 4. Szczecin-Klęskowo, nocne łowy, Andrzej LASOŃ,
Szymon CZERWIŃSKI i Marek MIŁKOWSKI
(fot. R. RUTA)

Photo 4. Szczecin-Klęskowo, beetleing at night,
Andrzej LASOŃ, Szymon CZERWIŃSKI
i Marek MIŁKOWSKI (photo R. RUTA)



Fot. 5. Wycieczka terenowa do projektowanego rezerwatu
Dolina Ponikwy, Radomir JASKUŁA i Oleg ALEKSANDROWICZ
(fot. K. WIŚNIEWSKI).

Photo 5. Field trip to the projected Dolina Ponikwy nature
reserve, Radomir JASKUŁA and Oleg ALEKSANDROWICZ
(photo K. WIŚNIEWSKI).



Fot. 6. Krzysztof LUBECKI (fot. K. WIŚNIEWSKI).
Photo 6. Krzysztof LUBECKI (photo K. WIŚNIEWSKI).



Fot. 7. Marcin LOŻEK, (w oddali) Grażyna DOMIAN,
Lech BUCHHOLZ, Małgorzata OSSOWSKA (fot. R. RUTA).
Photo 7. Marcin LOŻEK, (in the background) Grażyna
DOMIAN, Lech BUCHHOLZ, Małgorzata OSSOWSKA
(photo R. RUTA).



Fot. 8. Lech BUCHHOLZ i Grażyna DOMIAN
(fot. K. WIŚNIEWSKI).
Photo 8. Lech BUCHHOLZ and Grażyna DOMIAN
(photo K. WIŚNIEWSKI).



Fot. 9. Jerzy M. GUTOWSKI (fot. K. WIŚNIEWSKI)
Photo 9. Jerzy M. GUTOWSKI (photo K. WIŚNIEWSKI)